

Europejczycy nie mają na żywność

9 maja 2020

Coraz trudniejsza staje się sytuacja zwykłych ludzi w Europie Zachodniej. Z powodu pandemii koronawirusa zarabiać nie może spora część mieszkańców państw pokroju Belgii, Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii czy Włoch. Zaczęli oni masowo zwracać się do organizacji charytatywnych wydających żywność, a nawet do lokalnej mafii liczącej na późniejsze odwdzięczenie się za pomoc.[A]

Dziennik „Rzeczpospolita” zaczyna swój tekst na ten temat od przytoczenia historii z ulic Brukseli. Zaledwie kilkanaście minut drogi piechotą od siedziby Komisji Europejskiej ma się znajdować Misja Świętego Wincentego a Paulo. Już na trzy godziny przed jej otwarciem pod drzwiami kłębi się tłum, który tygodniowo pobiera obecnie 500 paczek żywnościowych, podczas gdy w normalnych warunkach jest ich liczba sięga 200.[A]

Przedstawiciele Misji nie ukrywają, że spora część z osób oczekujących na pomoc jest teraz pozbawiona środków do życia, bo zamknięte zostały biznesy zatrudniające ich nielegalnie. Nie mając odpowiednich dokumentów nie mogą oni więc liczyć na wsparcie ze strony państwa belgijskiego.[A]

W jeszcze gorzej sytuacji znajdują się Hiszpanie. Banki Żywności w Madrycie w minionym miesiącu rozdały blisko 190 tys. paczek z najpotrzebniejszymi produktami, z kolei samo miasto przekazało tyle pomocy co w przeciągu całego ubiegłego roku. Hiszpański Caritas donosi o trzykrotnym wzroście zapotrzebowania na świadczone przez niego wsparcie humanitarne. Na Półwyspie Iberyjskim dominuje bowiem turystyka, dlatego zamknięcie miejsc publicznych i granic odczuwa się tam szczególnie mocno.[A]

Rekordy biją też francuskie Restauracje Serca. Jednego dnia

potrafiły one rozdać blisko 5076 posiłków dla ponad półtora tysiąca osób. W Rennes o darmowy posiłek dziennie prosi ponad 5 tys. osób, a w relatywnie bogatym Grenoble może już niedługo po prostu ich zabraknąć. Ciężka sytuacja panuje też w Wielkiej Brytanii. Organizacja Trussell Trust, zajmująca się dystrybucją żywności, zanotowała blisko 81 proc. wzrost zapotrzebowania na jej pomoc, a pozostałe instytucje mówią o około 51 proc.[A]

We Włoszech na kryzysie wyraźnie zyskuje mafia. Dostarcza ona żywność i inne formy pomocy w Kampanii, Kalabrii i na Sycylii, czyli w regionach zamieszkanym przez blisko 3,7 mln Włochów pracujących na czarno. Mafia liczy, że w ten sposób w przyszłości będzie mogła liczyć na wdzięczność osób decydujących się na tego typu wsparcie.[A]

W Wielkiej Brytanii w ramach pomocy ludziom, którzy w wyniku epidemii znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, rząd Borisa Johnsona zabronił właścicielom nieruchomości wyrzucania w czasie obowiązywania lockdownu lokatorów niepłacących czynszów. Ale, jak ostrzega organizacja charytatywna Shelter, zaraz po zakończeniu restrykcji prywatnych najemców w UK czeka „tsunami eksmisji”.[PE]

W momencie, gdy prywatni najemcy tracą pracę i doświadczają znacznego spadku dochodów, wielu z nich po raz pierwszy będzie musiało się zwrócić o pomoc socjalną [w celu zapłacenia czynszu – przyp.red.]. Do naszych pracowników docierają informacje od ludzi, których w normalnych warunkach stać by było na wynajem prywatny, a którzy teraz znaleźli się w poważnych tarapatach finansowych. Mamy do czynienia z nawałem ludzi, którzy nagle nie mogą sobie pozwolić na opłacenie czynszu, w czasie, gdy ludzie nie mogą się przemieszczać i nie mogą się bezpiecznie przenieść się do tańszego lokum – zarysowała sytuację Polly Neate, prezes organizacji Shelter.[PE]

Obecnie, w czasie lockdownu, eksmisja lokatorów, którzy nie

płacą czynszu, jest zabroniona, ale jak przewiduje Polly Neate, zaraz po poluzowaniu restrykcji Wielką Brytanię czeka „tsunami eksmisji”. Wszystko to dlatego, że wielu ludzi już straciło pracę na skutek epidemii (a dojdą do nich kolejni), natomiast zasiłek mieszkaniowy w ramach Universal Credit nie jest wystarczający, by pomóc ludziom opłacić czynsz. Obecnie dodatek mieszkaniowy pokrywa zaledwie 1/3 kwoty średniego czynszu w danej lokalizacji, co wpędza ludzi w ogromne długi. Eksperci wyliczyli, że poza Londynem rodzinie w domu z dwiema sypialniami i borykającej się z problemami finansowymi brakuje miesięcznie na zapłatę czynszu ok. 400 funtów, a w Londynie kwota ta sięga nawet ponad 1200 funtów miesięcznie.[PE]

Źródła: [Autonom.pl](https://autonom.pl), [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net